

05. CZŁOWIEK I ZAŚWIATY

■ **Zaświaty** – to w wierzeniach religijnych świat lub światy istniejące poza dostępną nam przestrzenią. Wyobrażenia tych światów określone są zazwyczaj poprzez dany obraz wszechświata pojmowanego przez różne ludy.

Zaświaty te zazwyczaj są niezniszczalne (raj), ale mogą być i zniszczalne, np. w religiach indyjskich. Krainy zaświatów mają swoje granice oraz można je opisać i nadać jakieś cechy. Są to jednak opisy fantazyjne. Zaświaty o cechach wzorowanych na konkretnych obszarach geograficznych określane są jako miasta, ogrody, osady. Zaświaty, gdzie w opisach akcentowana jest aktywność przebywających w nich bytów ludzkich, są pojmowane jako stan, a nie jako miejsce.

Zaświaty są związane najczęściej z modelem kosmosu przyjętym w danej kulturze. Najczęściej jest jakieś centrum, przez który przechodzą osie ustalające kierunki wszechświata. Poniżej linii poziomej umieszczone są najczęściej krainy o cechach negatywnych, tzw. dolny świat. Można zauważyć, że ważnymi elementami zaświatów bywa jakieś drzewo i góra kosmiczna. Wyznaczają one oś kosmiczną, wokół której rozmieszczone są różne światy. Najczęściej przedstawione są jako modele trzech, siedmiu lub dziewięciu pięter.

■ Zaświaty w kulturach Wschodu Starożytnego

Sumerowie określali słowem *kur* (obca kraina) lub *ki-gal* (wielka kraina) obszar kosmiczny oddzielający ziemię od podziemnego oceanu wód pierwotnych, w którym mieścił się świat zmarłych (arali). Słowo *kur* oznacza: „góra” i „ziemia, grunt”. Chodzi o góry Zagros, bowiem w tych górach lub za nimi leżały obce kraje, z którymi Sumer miał do czynienia i dlatego słowo *kur* może odnosić się do „kraju obcego”.

Sumerowie – starożytny lud nieznanego pochodzenia, który pod koniec IV tysiąclecia p.n.e. stworzył wysoko rozwiniętą cywilizację w południowej Mezopotamii – Sumer. Na początku II tysiąclecia p.n.e. – czasy Abrahama – Sumerowie zostali podbici przez napływających Amorytów i wchłonięci przez nowo powstałe państwo – Babilonię. Z czasem ulegli semityzacji. Historycy dowiedzieli się o istnieniu ludu sumeryjskiego na początku XX wieku.

Sumerowie prawdopodobnie wierzyli, że wejście do świata podziemnego znajduje się w górach. Chociaż były też inne wejścia, np. dla osoby zmarłej wejściem do *kur* był grób. Z ziemi do świata podziemnego wchodziło się przez specjalny otwór. Następnie trzeba było z przewoźnikiem przepłynąć rzeką „pożerającą człowieka”, by przejść przez siedem bram, wyznaczających siedem okręgów prawdziwego *kur*. W centrum był pałac z lazurytu będący siedzibą bogini Ereszkigal. Równorzędnym królem podziemi był Nergal, jej małżonek. Oprócz pary władców w siedmiu okręgach *kur* było siedmiu bogów (określanych jako „sędziowie Anunaki”). Strażnikiem bramy (Ganzir) był Neti (Nedu). Także bogowie Utu i Nanna po swej codziennej wędrówce po nieboskłonie schodzą do podziemi, by tam sądzić zmarłych. Jednym z sędziów świata zmarłych został Gilgamesz.

Świat podziemny opisywany był jako nieprzyjemny, pogrążony w ciemności i pełen pyłu. Zmarli błakają się tam spragnieni i głodni. Życie w zaświatach może być trochę bardziej znośne, gdy ludzie żyjący regularnie składają zmarłym ofiary z jedzenia i picia. W najgorszym położeniu byli ci, którzy nie uzyskali właściwego pochówku. W *kur* nie mieli oni nawet swego *gidim* (duch zmarłego). Bogini Ereszkigal wydawała na dusze wyrok śmierci, a ich imiona były zapisywane na tabliczce. Dopiero wtedy śmierć stawała się faktem. W świecie podziemnym znajdowały się też różne demony.

W **Babilonii** kraina ta była nazywana „ziemią lub krainą bez powrotu”.

Egipcjanie w nadziei na szczęśliwy koniec ziemskiej drogi przygotowywali grobowce pełne przedstawień, rozmaitych darów – swoiste wrota do zaświatów. Kapłani kultu grobowego, by człowiek po śmierci nie wysysał krwi z żyjących w celu posilenia się, usuwali z jego ciała narządy pokarmowe i napełniali ciało ziołami. Składali w grobowcu również odzienie, sprzęty oraz posążki rodziny, służby, koni, psów i bydła. Owijali ciało w bandaż z tekstami z Księgi umarłych i Księgi Sarkofagów, by zmarły mógł łatwo pokonać niebezpieczną wędrówkę przez świat podziemny. Tak przygotowany Egipcjanin był gotowy rozpocząć życie.

Buddyzm naucza o reinkarnacji i równocześnie odrzuca koncepcję niezmiennej duszy (*anatman*). Po śmierci fizycznego ciała następuje rozpad człowieka na pięć składników, tzw.

skandh – forma materialna, uczucia, rozum, wola, świadomość. Jedynie *karma* danego człowieka przeniesie się do przyszłego wcielenia. Zwolennicy koncepcji *czittamatra*, przyjętej zarówno w buddyzmie tybetańskim jak i w zen, mają jeszcze bardziej wysublimowaną teorię, według której ósmy poziom umysłu „*alajawidźniana*”, jako wszechpodstawa dla pozostałych poziomów świadomości, „przenosi” się po śmierci poprzez stan pośmiertny *bardo* ku kolejnemu odrodzeniu. Najbardziej szczegółowe nauki o procesie rozpadu związanym z umieraniem oraz opisy stanów pośmiertnych zawarte są w teorii *wadźrajany*. Przykładowym dziełem jest tam „Tybetańska Księga Umarłych”.

W niektórych odłamach buddyzmu istnieje 26 niebios zamieszkiwanych przez różnych bogów (dewów). Są to światy doskonalsze niż ludzki, gdzie jednak również występuje cierpienie (*dukkha*), choć o wiele mniej namacalne i bardziej subtelne, że niemal niezauważalne, aż do momentu, kiedy czas życia bogów się zakończy i nastąpi odrodzenie zgodnie z procesem reinkarnacji w innych światach *samsary*. Całkowity brak cierpienia występuje dopiero w stanie nirwany podczas Oświecenia. W niebiosach można się narodzić dzięki nagromadzeniu korzystnych karmicznie działań a także zobaczyć je dzięki odpowiednio zaawansowanej medytacji.

■ Zaświaty w mitologii słowiańskiej

Życie pozagrobowe uznawano u Słowian za ciąg dalszy doczesnego. Z tego względu na drogę zmarłemu dawano to, co najpotrzebniejsze z pokarmu, odzieży czy broni.

Według wierzeń słowiańskich zmarły odchodził do bajecznej krainy znajdującej się w koronie kosmicznego drzewa (*axis mundi*). Zwano ją Rajem lub Wyrajem. Do niej na zimę odlatują ptaki i z której przychodzi wiosna, a także (w folklorze) z niej przybywają bociany niosące dzieci.

Początkowo Słowianie wierzyli tylko w jeden *Wyraj*, położony daleko za morzem, na końcu Drogi Mlecznej. Wyobrażano go sobie jako ogród za żelazną bramą broniącą wstępu żyjącym, położony w koronie drzewa kosmicznego. Z kolei na gałęziach drzewa miały gniazdować ptaki, utożsamiane zazwyczaj z duszami ludzkimi. Według przekazów folklorystycznych bram Wyraju strzegł Weles, czasem przedstawiany w postaci zwierzęcej jako Złoty Kur lub Raróg z kluczami do zaświatów w szponach.

Odlatujące do *Wyraju* i powracające z niego na wiosnę ptaki, Słowianie utożsamiali z ludzkimi duszami. Według przekazów ludowych wraz z dymem stosu pogrzebowego dusza ludzka w postaci ptaka ulatuje do *Wyraju*, gdzie jednak nie pozostaje wiecznie, powracając za jakiś czas w łono brzemienną kobiety, przynoszona przez bociana, w czym można dopatrywać się śladów wierzeń w reinkarnację.

W późniejszym okresie, pod wpływem kontaktów z chrześcijaństwem, nastąpił podział na *Wyraj ptasi* (tożsamy z dotychczasowym, wcześniejszym *Wyrajem*) oraz podziemny *Wyraj wężowy/smoczy* (przypuszczalnie tożsamy z *Nawią*).

Nawia – w wierzeniach słowiańskich słowem tym określano dusze zmarłych. Nazwa *Nawia* była również używana na określenie zaświatów, do której podążają dusze zmarłych. Odgródzona jest od świata żywych morzem lub rzeką, i położona głęboko pod ziemią. Władzę nad duszami sprawuje Weles, który mieszka w bagnie położonym w centrum *Nawi*, gdzie zasiada na złotym tronie u stóp Drzewa Kosmicznego, dzierżąc miecz. Symbolicznie *Nawia* opisywana była jako wielka zielona równina – pastwisko, na które Weles wyprowadza dusze. Wejścia do *Nawi* strzegł Żmij.

■ Życie wieczne w religiach i systemach filozoficznych

Życie pozagrobowe w wielu wierzeniach nie ma charakteru tymczasowego, ale jest ostatecznym, niekończącym się stanem, życiem wiecznym. Można je rozpatrywać jako istniejące bez końca w czasie lub poza nim, niezależnie od niego. Życie wieczne jest postulatem większości religii i niektórych systemów filozoficznych. Często ma związek z poprzedzającym je życiem doczesnym.

Termin ten w chrześcijaństwie ma specyficzne znaczenie. Wynika to z faktu, że człowiek według doktryny chrześcijańskiej składa się z trzech czynników: (1) ciała - materialny aspekt widzialnego świata; (2) duszy - siedlisko ludzkich emocji; (3) ducha - czynnik duchowy nadany przez Boga przez Jego tchnienie (gr. - 'pneuma'). Ciało jako element materialny zawsze podlega śmierci i rozkładowi. Przeciwnie - duch jako czynnik pochodzący od Boga jest nieśmiertelny. W związku z tym istnienie ludzkie, którego tożsamość (świadomość własnego 'ja') znajduje się w czynniku duchowym człowieka, jest nieśmiertelne.

Życie wieczne jako wynik aktu zbawczego Boga oznacza egzystencję istnienia ludzkiego po śmierci ciała w określonym miejscu zwanym rajem, tzn. w bezpośrednim sąsiedztwie Boga, pod jego opieką, miłością i zaopatrzeniem w przeciwieństwie od egzystencji w miejscu wiecznego potępienia zwanym piekłem jako miejscu oddalonym od miłości, opieki i jego zaopatrzenia. W katolicyzmie dodatkowo wprowadzono pojęcie czyśćca, a w prawosławiu mytarstwy.

Niebo czy **raj** – mityczna kraina lub jedna z krain stanowiących zaświaty. Kojarzona zazwyczaj z miejscem osiągnięcia stanu wiecznej szczęśliwości. Stan ten i miejsce występuje pod różnymi nazwami w wielu różnych systemach wyznaniowych.

Według wyznawców judaizmu, chrześcijan i muzułmanów – stan wielkiej radości duszy spowodowany wiecznym przebywaniem z Bogiem oraz miejsce przebywania dusz w takim stanie. Niekiedy mówi się o wielu niebach – egipska kosmografia mówiła o jedenastu niebach, żydowska i muzułmańska o siedmiu. Muzułmanie nazywają niebo *Dżannah* i uważają, że jest ono miejscem nie tylko rozkoszy duchowej, ale i cielesnej.

Według Kościoła rzymskokatolickiego do nieba miałyby iść osoby, które się nawrócą przed śmiercią, czego może dokonać każdy z pomocą Boga. Nawrócenie jest procesem, a nie pojedynczym zdarzeniem lub aktem woli. Zewnętrznym objawem nawrócenia jest życie prawe i dobre oraz dokonanie aktu żalu za grzechy. Wszyscy godni przebywania w niebie osiągną pełnię szczęścia i miłości.

W nauczaniu Kościoła katolickiego i niektórych innych wyznań chrześcijańskich występuje pojęcie **otchłani**, **limbus**, **limbo** (późnołac. *limbus*) – miejsce przebywania osób, które umarły przed Zmartwychwstaniem Jezusa albo też w nowszych czasach bez chrztu i nie popełniły osobistych grzechów. Ta otchłań nie jest utożsamiana z czyśćcem, ale jest częścią piekła.

Ma to związek z grzechem pierworodnym, którego zmazanie przynosi chrzest i przywraca więź między Bogiem i człowiekiem, dając jednocześnie człowiekowi zbawienie po śmierci. Ofiara Jezusa na krzyżu otworzyła ludziom bramy nieba, natomiast zmarli wcześniej czekali w otchłani (**Limbus patrum**) na Chrystusa. Nowy Testament nie relacjonuje bezpośrednio zstąpienia Jezusa do otchłani, jedynie nawiązuje do tego faktu. Opisy natomiast znajdują się w niektórych apokryfach. Według nich dusze ludzi czekały na Zbawiciela, a na krótko przed jego przyjściem dołączył do nich Jan Chrzciciel. Po śmierci krzyżowej Jezus Chrystus miał zejść do otchłani i wyzwolić ludzkość więzioną przez szatana. Wyzwoleni przez Chrystusa nie przebywali w *limbus puerorum*, ale w *limbus patrum*.

Teorię **otchłani dla dzieci nieochrzczonych** (**limbus puerorum**, **limbus infantium**) sformułował Tomasz z Akwinu. W otchłani mogą przebywać dzieci, które zmarły bez chrztu. Nie otrzymały one na chrzcie łaski uświęcającej, co nie pozwala im osiągnąć nieba. Otchłań jest częścią piekła, gdzie dusze nie doświadczają męk, ale też nie widzą Boga, doświadczając jedynie typowych dla dzieci przyjemności naturalnych. Tomasz pisze:

Dlatego żadna inna kara nie należy się za winę pierworodną, jak tylko pozbawienie tego celu, do którego zmierzano odebrane dobro, a do którego to celu sama natura ludzka sama przez się nie zdoła dotrzeć. Dobrem tym jest „widzenie” Boga. Toteż właściwą i jedyną karą za grzech pierworodny jest po śmierci brak tego „widzenia”. [...] Co do innych niedoskonałości i dóbr, które są nieodłączne od ludzkiej natury i wypływają z jej pierwiastków, to żadnej straty nie ponoszą ci, którzy zostali potępieni za sam tylko grzech pierworodny. [...] Otóż dzieci [nieochrzczone] nie były w takim stanie, żeby mogły osiągnąć życie wieczne (w niebie), bo ani ono nie należało im się z natury, ani one nie mogły mieć właściwych do tego uczynków. [...] Ale cieszyć się będą, że wielce będą korzystać z doskonałości naturalnych dzięki dobroci Boga. (Św. Tomasz *Summa Theologica*, III 101 a.1,2).

W opublikowanym 20 kwietnia 2007 r., nie mającym mocy wiążącej dokumencie, watykańska Międzynarodowa Komisja Teologiczna stwierdziła, że tradycyjne pojęcie limbusu wydaje się być refleksem nadmiernie restrykcyjnej wizji zbawienia i że „wykluczenie niewinnych dzieci z nieba nie odzwierciedla specjalnej miłości Chrystusa do najmniejszych”, przypominając jednak, że to chrzest jest normalną drogą zbawienia. Także Kodeks prawa kanonicznego (Kan. 867) nakłada na rodziców obowiązek ochrzczenia dziecka możliwie najszybciej po urodzeniu.

§ 1. Rodzice mają obowiązek troszczyć się, ażeby ich dzieci zostały ochrzczone w pierwszych tygodniach; możliwie najszybciej po urodzeniu, a nawet jeszcze przed nim powinni się udać do proboszcza, by prosić o sakrament dla dziecka i odpowiednio do niego się przygotować.

§ 2. Jeśli dziecko znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci, powinno być natychmiast ochrzczone. (Kan. 867)

Synod w Kartaginie w roku 411 (lub 412) potępił tych, którzy utrzymywali, że istnieje miejsce między Rajem a miejscem kar, gdzie trafiają nieochrzczone noworodki. Przebywanie dzieci nieochrzczonych w otchłani jest kwestionowane przez niektórych teologów katolickich twierdzących, że takie dzieci zaraz po śmierci idą do nieba. Temat ten poruszył w encyklice *Evangelium vitae* Jan Paweł II, kiedy wspominał o ofiarach aborcji. Napisał wtedy, że Kościół nie zna stanu nieochrzczonych dzieci, ale polecił ufać w miłość i miłosierdzie Boga.

W teologii prawosławnej mówi się o miejscu zwanym **mytarstwa powietrzne**, które napotyka dusza po opuszczeniu ciała w swej drodze do nieba; w miejscu tym dusza napotyka demony, które starają się swoimi oskarżeniami ściągnąć duszę do piekła.

■ Co my na to?

Ef 1,17 (PE) Niech Bóg naszego Pana Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, da wam Ducha mądrości i objawienia w poznawaniu Go, 18 pełne światła oczy serca, abyście wiedzieli, czym jest nadzieja, do jakiej was wezwał, czym jest bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych 19 i jak wspaniały jest ogrom Jego mocy względem nas, wierzących, według działania siły Jego potęgi. 20 Tą właśnie mocą działał w Chrystusie, gdy wskrzesił Go z martwych i posadził po swojej prawicy w niebiosach, 21 ponad wszelką zwierzchnością, władzą, mocą i panowaniem, ponad wszelkim imieniem, wzywany nie tylko w obecnym świecie, ale i w przyszłym / nadchodzący.

1 Tm 1,3 (PE) Tak jak zachęciłem ciebie, gdy szedłem do Macedonii, do pozostania w Efezie, tak też zachęcam, żebyś niektórym nakazał nie nauczać błędnie 4 ani się nie zajmować niekończącymi się mitami i rodowodami, które bardziej ukazują bezsensowne rozważania niż działanie Boga przez wiarę.

(UBG.nt) I nie zajmowali się baśniami i niekończącymi się rodowodami, które wywołują raczej spory niż zbudowanie Boże, które *oparte jest* na wierze.

(NBG) ani nie oddawać się bajkom oraz nie kończącym się rodowodom, które przynoszą więcej badań, niż budowanie z Boga w wierze.

Biblia ma jeden temat: Jezus Chrystus i jeden cel: zbawienie człowieka.

Nie wiemy nic o prapoczątkach i bardzo niewiele wiemy o rzeczywistości „za zasłoną”.

Bóg objawił w Słowie tylko to, co jest niezbędne do zbawienia tutaj i teraz – za naszego życia.

Główna myśl Biblii: człowiek został stworzony do jedności z Bogiem. Ma mieć udział w życiu Boga. Główny motyw, co do świata przyszłego: być z Jezusem. Paweł nie mówi, gdzie będzie, lecz z kim będzie. Jezus idzie do Ojca. Wy będziecie ze mną.

J 14,12 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię, i większe nad te czynić będzie; bo Ja idę do Ojca.

J 14,28 Słyszeliście, że powiedziałem wam: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, tobyście się radowali, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest niż Ja.

J 16,16-17. Jeszcze tylko krótki czas, a nie ujrzycie mnie, i znowu krótki czas, a ujrzycie mnie, bo idę do Ojca. 17 Mówili tedy niektórzy z uczniów jego między sobą: Cóż to znaczy, co mówi do nas: Jeszcze tylko krótki czas, a nie ujrzycie mnie, i znowu krótki czas, a ujrzycie mnie, i to: Bo idę do Ojca?

J 16,28 Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca.

J 14,1-6. Niech nie będą zatroskane wasze serca. Ufajcie Bogu i Mnie też ufajcie! 2 W domu mojego Ojca jest dość miejsca dla wszystkich 116. Gdyby tak nie było, czy mówiłbym wam, że idę przygotować dla was miejsce? 3 Gdy wszystko będzie już gotowe, przyjdę i zabiorę was do siebie, żebyście już zawsze byli ze Mną, tam, gdzie Ja jestem. 4 Znaście przecież drogę do miejsca, do którego idę. 5 – Nie, nie znamy, Panie – powiedział Tomasz. – Nie mamy pojęcia, dokąd idziesz, więc jak możemy znać drogę? 6 Jezus im powiedział: – Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie może przyjść do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie.

Stwórca jest nieogarniony, niepojęty, wszechwiedzący i wszechmogący – dlatego nie możemy występować w Jego imieniu, by ustalać normy Jego sprawiedliwości i tworzenia rzeczywistości przyszłego świata. Boże mój, czemuś mnie opuścił – to jest najgorszy stan – gehenna, druga śmierć

Cokolwiek teraz powiemy, będą to jedynie strzępy pozbierane z całej Biblii i niezgrabnie zinterpretowane.

OCZYWISTE WNIOSKI

Podczas czytania Pisma Świętego przez człowieka, który chce uwierzyć w Jezusa, zostać uwolniony od grzechów, otrzymać radość zbawienia – prowadzi do wniosków oczywistych, że od

pierwszej karty Biblii aż do ostatniej świat ziemski jest połączony ze światem niebiańskim, wzajemnie się przenikają.

Ogród Eden, aniołowie, patriarchowie, Mojżesz, prorocy, Hiob, duch człowieka wraca (Elizeusz, itp.) nawet duch Samuela – człowiek odrodzony ma właściwy kręgosłup i nie popadnie w spirytyzm, trzy wskrzeszenia dokonane przez Jezusa i dwa w Dziejach; Góra Przemienienia; rozmowa Jezusa z faryzeuszami co do jednej wdowy i siedmiu braci; dylemat Pawła co do ewentualnego pozostania w ciele, czy odejścia do Jezusa; Kościół Pielgrzymujący:

Hbr 12,22-24. Wy natomiast przystąpiliście do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego, Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zebranie, do Kościoła pierwotnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, który sędzi wszystkich, do duchów sprawiedliwych, które już doszły do celu, do Pośrednika Nowego Przymierza - Jezusa,

■ JĘZYK I OBRAZY WŁAŚCIWE DANEMU POKOLENIU

Przykład: szesnasty rozdział Ew. wg Łukasza ma dwa opowiadania: jedno stawia nas przed dylematem etycznym, drugie powoduje trudności związane z teologią.

Łk 16,1-18. Powiedział też do uczniów: „Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. Przywołał go do siebie i rzekł mu: „Cóż to słyszę o tobie? Zдай sprawę z twego zarządu, bo już nie będziesz mógł być rządcą”. Na to rządcą rzekł sam do siebie: Co ja pocznę, skoro mój pan pozbawia mnie zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydę. Wiem, co uczynię, żeby mnie ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę usunięty z zarządu. Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: „Ile jesteś winien mojemu panu?” Ten odpowiedział: „Sto beczek oliwy”. On mu rzekł: „Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz pięćdziesiąt”. Następnie pytał drugiego: „A ty ile jesteś winien?” Ten odrzekł: „Sto korcy pszenicy”. Mówi mu: „eż swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt”. Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztrośniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światłości.

Ja też wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby, gdy [wszystko] się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzie niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy? Jeśli w zarządzie cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, kto wam da wasze? Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamtym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie.

Słuchali tego wszystkiego chciwi na grosz faryzeusze i podrzinali sobie z Niego. Powiedział więc do nich: „To wy właśnie wobec ludzi udajecie sprawiedliwych, ale Bóg zna wasze serca. To bowiem, co za wielkie uchodzi między ludźmi, obrzydliwością jest w oczach Bożych. Aż do Jana sięgało Prawo i Prorocy; odtąd głosi się Dobrą Nowinę o królestwie Bożym, i każdy gwałtem wdziera się do niego. Lecz łatwiej niebo i ziemia przeminą, niż żeby jedna kreska miała odpaść z Prawa. Każdy, kto oddala swoją żonę, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo; i kto oddaloną przez męża bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo.

To drugie interesuje nas teraz, ponieważ jest to jedyny opis pośmiertnego istnienia człowieka. I tylko w tej przypowieści występują prawdziwe imiona: Łazarz i Abraham.

Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień ucztował wystawnie. U bramy jego pałacu leżał żebrak pokryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza. A także psy przychodziły i lizały jego wrzody. Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na tono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy cierpiąc męki w Otchłani, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: „Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i przyślij Łazarza, aby koniec swego palca umoczył w wodzie i ochłodził mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu”. Lecz Abraham odrzekł: „Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz w podobny sposób – niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A ponadto między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, staż do was przejść nie może ani stamtąd nie przedostają się do nas”. Tamten rzekł: „Proszę cię więc, ojcze, poślij go do domu mojego ojca. Mam bowiem pięciu braci: niech ich ostrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki. Lecz Abraham odparł: „Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają!”. Nie, ojcze Abrahamie – odrzekł tamten – lecz gdyby ktoś z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą”. Odpowiedział mu: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś z umarłych powstał, nie uwierzą”. (Łk 16,19-31)

Czy ten obraz został stworzony przez Jezusa, czy też znany był tradycji żydowskiej? Czy jest to reportaż faktycznych wydarzeń i miejsc, czy fikcyjny przekaz? Czy owe „męczarnie” miały miejsce przed dniem Sądu Ostatecznego czy po nim?

Przypowieści te Jezus adresuje do faryzeuszy oraz uczonych w Piśmie. Te historie mają przyciągnąć ich uwagę. Przypowieść o obrotnym oszuście miała dać im do zrozumienia, do

czego powinni używać swych pieniędzy, a opowieść o bogaczu i Łazarzu uderzała w ich materializm, pragnienie bogacenia się.

Przypowieść o bogaczu i Łazarzu nie wymaga żadnego komentarza. Dzięki właściwemu doborowi słów Jezus oddał żywy, dramatyczny i niezapomniany obraz losu, który nieuchronnie czeka wszystkich, którzy żyli wygodnie na ziemi. Gdy Jezus mówił o życiu po śmierci, odwoływał się do ówczesnego sposobu myślenia.

Teraz, w 2014 roku, moglibyśmy użyć obrazów prawdziwie kosmicznych: np. czarne dziury czy czasoprzestrzeń.

Oto kilka zdań o tych zjawiskach według wikipedii.

Czarna dziura – obszar czasoprzestrzeni, którego, z uwagi na wpływ grawitacji, nic, łącznie ze światłem, nie może opuścić. Zgodnie z ogólną teorią względności, do jej powstania niezbędne jest nagromadzenie dostatecznie dużej masy w odpowiednio małej objętości. Czarną dziurę otacza matematycznie zdefiniowana powierzchnia nazywana horyzontem zdarzeń, która wyznacza granicę bez powrotu. Nazywa się ją „czarną”, ponieważ pochłania całkowicie światło trafiające w horyzont, nie odbijając niczego, zupełnie jak ciało doskonale czarne w termodynamice. Mechanika kwantowa przewiduje, że czarne dziury emitują promieniowanie jak ciało doskonale czarne o niezerowej temperaturze. Temperatura ta jest odwrotnie proporcjonalna do masy czarnej dziury, co sprawia, że bardzo trudno je zaobserwować w wypadku czarnych dziur o masie gwiazdowej bądź większych.

Czasoprzestrzeń, przestrzeń czterowymiarowa, w której oprócz trzech składowych przestrzennych występuje składowa czasowa, podstawowe pojęcie współczesnej fizyki, inaczej: przestrzeń zdarzeń fizycznych zlokalizowanych w przestrzeni i czasie. Pojęcie czasoprzestrzeni wprowadził Albert Einstein w szczególnej teorii względności.

Niezależność prędkości światła od układu odniesienia nie da się wytłumaczyć opierając się na tradycyjnych poglądach na temat czasu przestrzeni. Skoro prędkość, wyliczana jako iloraz drogi przez czas, osiąga wartość z innych powodów absurdalną, to jedynymi możliwościami są: albo trzeba zmienić zasady matematyki; albo trzeba zmienić poglądy na temat przestrzeni; albo trzeba zmienić poglądy na temat czasu.

Ostatecznie okazało się, że nie trzeba aż uciekać się do drastycznej reformy zasad matematyki i logiki, a wystarczy zmienić nasze wyobrażenia dotyczące czasu i przestrzeni.

Aby w zgodzie z fizyką wyobrazić sobie zależności czasoprzestrzenne, należałoby zmodyfikować typowe podejście do tego tematu. Po pierwsze i najważniejsze – musimy pożegnać się z koncepcją czasu absolutnego i przestrzeni absolutnej.

Inaczej mówiąc trzeba się pogodzić z faktem, że nie ma takiego uniwersalnego zegara, który tyka jednakowo dla wszystkich obiektów wszechświata. W zamian za to, każdy obiekt (precyzyjniej byłoby powiedzieć „każdy układ odniesienia”, ale na szczęście i tak układ odniesienia możemy łączyć z obiektem, a łatwiej się myśli o czymś, co jest materialne) nosi swój własny prywatny czas, którym „mierzy” wszystko co jest w stanie zaobserwować. Jednak ten prywatny czas (tzw. czas własny) i związane z nim prywatne „widzenie” przestrzeni niekoniecznie da się zsynchronizować z czasem przestrzeni innego obiektu.

Podobnie jak z czasem, jest i z przestrzenią – próżnia nie jest taką niewidzialną siatką, w której każde miejsce jest z góry określone dla dowolnego mierniczego ją odwiedzającego. W zamian za to, każdy obiekt „nosi ze sobą” własną przestrzeń, do której wedle aktualnej potrzeby „przyczepia” otaczające go obiekty. I często okazuje się, że odległości w przestrzeni jednego obiektu nie będą pokrywać się z odległościami innego obiektu. Jednym stwierdzeniem można to podsumować, że teraz:

Ponieważ zaś przestrzeń wpływa na sposób rejestracji czasu, a czas wpływa na widzenie przestrzeni, to uznano, że dobrze jest posługiwać się pojęciem czasoprzestrzeni. Pojęcie to staje się szczególnie użyteczne w ogólnej teorii względności, gdy rozważane są zjawiska zakrzywienia czasoprzestrzeni, a więc grawitacji.

Wieloświat (multiwersum, multiświat, metawszechświat, super-wszechświat, multiwszechświat, ultrawszechświat) – zbiór wszelkich możliwych wszechświatów, zawierający w sobie wszystko inne (w tym wszystkie możliwe, potencjalne – niezależnie od rozważanych czasoprzestrzeni lub wymiarów, w których się znajdują – wszechświaty; w tym także tak zwane wszechświaty równoległe). Do powstania tej definicji doprowadziła idea istnienia innych wszechświatów oprócz naszego.

■ POJĘCIA BIBLIJNE

Szeol – to miejsce pobytu wszystkich zmarłych.

Słowo Szeol pojawia się w Starym Testamencie ponad sześćdziesiąt razy. W greckim przekładzie Starego Testamentu, zwanym Septuagintą, jest ono przełożone jako Hades i to słowo występuje również w Nowym Testamencie. A zatem Szeol i Hades mogą być rozważane wspólnie. W polskim przekładzie Biblii słowa te są tłumaczone jako podziemie, kraina umarłych, piekło, otchłań i grób.

Szeolem nazywali Żydzi miejsce, gdzie udawali się wszyscy zmarli – sprawiedliwi i nie sprawiedliwi. To ponura, podziemna kraina, w której mrokach jak duchy przebywają zmarli, pozbawieni sił i światła, odcięci od ludzi i od Boga.

(Ps 39,14) Odwróć ode mnie surowe spojrzenie swoje, abym odetchnął, zanim odejdę i nie będzie mnie!
(Ps 115,17) Umarli nie będą chwalić Pana ani ci, którzy zstępują do krainy milczenia.

(Iz 38,18) Nie w krainie umarłych bowiem cię wysławiają, nie chwali ciebie śmierć, nie oczekują twojej wierności ci, którzy zstępują do grobu.

(Kzn 9,4-5.10) Kto należy do grona żyjących, ten jeszcze ma nadzieję; gdyż żywy pies jest lepszy niż martwy lew. Wiedzą bowiem żywi, że muszą umrzeć, lecz umarli nic nie wiedzą (...) Na co natkniesz się twoja ręka, abyś to zrobił, to zrób według swojej możliwości, bo w krainie umarłych, dokąd idziesz, nie ma ani działania, ani zamysłów, ani poznania, ani mądrości.

(Mądrość Syracha 17,27) Któż wielbić będzie Najwyższego w Szeolu?

(Ks. Barucha 2,17) Otwórz, Panie, swe oczy i zobacz, że nie umarli, będący w Szeolu, którym duch wnętrzości został zabrany, oddadzą Ci chwałę i uwielbienie.

Stary Testament pełny jest smutku i pesymizmu odnośnie do tego, co dzieje się po śmierci.

(Ps 6,6) Bo po śmierci nie pamięta się o tobie, A w krainie umarłych któż cię wysławiać będzie.

(Ps 30,10) Jakiż zysk z krwi mojej, Z mojego zejścia do grobu? Czy proch może cię wysławiać? Czy może zwiastować wierność twoją?

(Ps 88,12-13) Czy dla umarłych czynisz cuda? Czy zmarli powstaną, aby cię chwalić? Czy opowiada się w grobie o łasce twojej? Czy w mrokach cud twój będzie można poznać, a sprawiedliwość twoją w kraju zapomnienia?

(Kzn 9,3) To jest najgorsze ze wszystkich rzeczy, które się dzieją pod słońcem: że wszystkich spotyka ten sam los... a potem idzie się do umarłych.

- Gdy umierał patriarcha, mówiło się, że został przyłączony do przodków swoich (Rdz 25,8.17; 35,29; 49,33).

- Gdy Samuel przywołany został z zaświatów powiedział do Saula: „Jutro ty i twoi synowie będziecie ze mną” (1 Sam 28,19).

- Dawid oplakuje swoje dziecko i mówi: „Teraz zaś, gdy zmarło... czy mogę je jeszcze przywrócić życiu? To ja pójdę za nim, a nie ono powróci do mnie” (2 Sam 12,23).

- Bóg ostrzegał Izraelitów, że Jego gniew rozpalil ogień, który płonie w Szeolu: „Zapłonął żar mego gniewu, co sięga do głębin Szeolu, pożera ziemię z płonami, podwaliny gór zapala” (Pwt 32,22).

- Salomon ostrzegał młodzieńców przed zakusami nierządnic: „Dom jej drogą jest do Szeol, co w podwoje śmierci prowadzi (...) Nie myśli się o tym, że tam bawią zmarli, jej zaproszeni – w głębinach Szeol (Prz 7,27; 9,18). Napisał też inne przysłowia, które zawierają przekonanie, że w Szeolu nie znajdują się sprawiedliwi: „Dla mądrego droga życia – w górę, by uniknąć Szeolu, co w dole (15,24). „Ty go uderzysz różgą, a od Szeolu zachowasz mu duszę” (23,14).

- I wreszcie, zapowiadając Jezusowy opis gehenny, Izajasz proroczo mówił o królu Babilonu, który się wywyższył, ale miał zostać strącony do Szeolu:

(Iz 14,9-17) Podziemny Szeol poruszył się przez ciebie, na zapowiedź twego przybycia; dla ciebie obudził cienie zmarłych, dla wszystkich wielmożów ziemi; kazał powstać z tronów wszystkim królom narodów. Wszyscy oni zabierają głos, by ci powiedzieć: „Ty również padłeś bezsilny jak i my, stałeś się do nas podobny! Do Szeolu strącony twój przepych i dźwięk twoich harf. Robactwo jest twoim posłaniem, robactwo też twoim przykryciem. Jakże spadłeś z niebios, Jaśniejący, Synu Jutrzenki? Jakże runąłeś na ziemię, ty, który podbijałeś narody? Ty, który mówiłeś w swym sercu: Wstąpię na niebios; powyżej gwiazd Bożych postawię swój tron. Zasiadę na Górze Obrad, na krańcach północy. Wstąpię na szczyty

obłoków, podobny będę do Najwyższego. Jak to? Straconys do *Szeolu* na samo dno Otchłani!” Ktorzy cie ujrza, utkwią wzrok w tobie, zastanowią się nad tobą: „Czyż to nie ten, który trząsł ziemią, który obalał królestwa, który świat cały zamieniał w pustynię, a miasta jego obracał w perzynę, który swych jeńców nie zwalniał do domu?”

• Przekonanie, że Szeol jest miejscem, do którego trafiali po śmierci sprawiedliwi, opierano na: Rdz 37,35; Hi 14,13, Ps 89,49; Kzn 9,10; Iz 38,9-10. Jeśli do Szeolu trafiali po śmierci i niesprawiedliwi i sprawiedliwi, to musiał się składać z dwóch oddzielnych części – błogosławionej i przekłetej.

• „Powygnanioowy judaizm zarezerwował określony sektor Szeolu jako miejsce kary dla grzeszników (Księga Henocha etiopska 22,10-11)” – „Słownik wiedzy biblijnej”, Vocatio, s. 591.

• „Podobnie zostało stworzone [miejsce] dla grzeszników umierających i pochowanych na ziemi, których nie dosięgnął wyrok za ich życia. Tutaj ich dusze są oddzielone na straszną kaźń aż do wielkiego dnia sądu, kary i męki [przeznaczonych] dla przeklętych na wieki. Jest to odplata przeznaczona ich duszom. Zostaną tu związani na wieczność”. Cytat z Księgi Henocha etiopskiej 22,10-11 z książki „Apokryfy Starego Testamentu”.

• „Czyż nie wiecie, że ludzie, którzy schodzą ze świata zgodnie z prawem natury i oddają dług otrzymany od Boga, kiedy dawca pragnie go odebrać, osiągają chwałę wieczną, domy i rodziny ich mają bezpieczne trwanie, dusze zaś pozostają czyste i posłuszne i otrzymują najświętsze miejsce w niebie, skąd po upływie wieków znów wstępują w nieskazitelne ciała? Natomiast dla dusz tych, co w szaleństwie ręce przeciw samym sobie obracają, przeznaczone jest szczególnie ciemne miejsce w Hadesie, a Bóg, ich ojciec, karze także potomnych za grzechy przodków”. (Józef Flawiusz, „Wojna żydowska”, Księga trzecia VIII, 5, wersety 374, 375)

Hades – występuje 10 razy: Mt 11,23; 16,18; Łk 16,23; Dz 2,27.31; 1 Kor 15,55; Ap 1,18; 6,8; 20,13.14. W większości miejsc opisuje krainę umarłych niezależnie od ich przeznaczenia, lecz w niektórych fragmentach najwyraźniej dotyczy czegoś negatywnego miejsca udręk bezcielesnej duszy, w stanie przejściowym między śmiercią a zmartwychwstaniem.

„Spośród nowotestamentowych przykładów użycia słowa ‘Hades’ w trzech przypadkach chodzi o miejsce kary, tak że Hades odpowiada Gehennie (Mt 11,23; Łk 10,15; 16,23). W wielu innych jednak przypadkach nazwa ‘Hades’ użyta jest w sensie neutralnym, tzn. oznaczającym miejsca pobytu wszystkich zmarłych (Mt 16,18; Dz 2, 27.31; Ap 1,18; 6,8; 20,12.14; także inna lekcja w 1 Kor 15,55; por. Oz 13,14. („Słownik wiedzy biblijnej”, s. 591)

„Pewne koła żydowskie, współczesne Chrystusowi i apostołom, wierzyły w życie pozagrobowe; wierzyły, iż dusza może istnieć w odłączeniu od ciała, że dusze zmarłych zaraz po śmierci czeka jakiś sąd, od którego zależy ich okres przejściowy – szczęśliwy lub pełen udręki, kończący się ostatecznym sądem, zmartwychwstaniem chwalebnym sprawiedliwych i hańbą bezbożnych”, (Ks. Jan Stępień, „Teologia świętego Pawła”, ATK, Warszawa, 1979, s. 206).

W literaturze i mitologii greckiej bóg Hades był bogiem podziemia, ale słowo to oznaczało również królestwo umarłych. Septuaginta zawsze oddaje tym słowem hebrajskie *szeol* (z wyjątkiem 2 Sm 22,6). W Starym Testamencie oznacza on ciemne i ponure miejsce, w którym nie ma Boga (Hi 10,21; 11,8; Iz 17,9; Ps 6,3; 30,9), ale też miejsce, w którym umarli czekają na zmartwychwstanie (Iz 26,19).

W. E. Vine, teolog amerykański, wskazuje, iż znajdowali się tam błogosławieni zmarli przed wniebowstąpieniem Chrystusa. W judaizmie pojawiła się myśl, iż Hades składa się z dwóch części, wyższej dla błogosławionych i niższej dla potępionych. Przynosi to na pewno skojarzenie z przypowieścią Pana Jezusa o bogaczu i Łazarzu (Łk 16,19-31), gdzie Hadesem jest nazwane miejsce mąk bogacza. W Nowym Testamencie, szczególnie w Ewangeliach, zdaje się być zachowany podział na dwa rejony. Pan Jezus zapowiada zrzucenie do Hadesu jako karę dla Kafarnaum (Mt 11,23; Łk 10,15), zaś w Mt 16,18 zapowiada, iż bramy Hadesu nie pokonają Kościoła.

Jezus po swojej śmierci zstąpił do Hadesu (Dz 2,27.31) ogłaszając tam swoje zwycięstwo i wiodąc za sobą jeńców (Ef 4,7-10), którzy znajdowali się w *katotera* – podziemiach, utożsamianych przez wielu z Hadesem (J.W. Thayer).

Kościół jest ponad Hadesem, którego Panem jest Jezus Chrystus. Jezus ma teraz klucze śmierci i Hadesu (Ap 1,18), i kieruje ludzi wierzących ku lepszemu miejscu, które jest odzyskanym rajem. Hades jest czasowym miejscem pobytu, nieokreślonym fizycznie, który po

sądzie ostatecznym wyda wraz z morzem i śmiercią swoich umarłych i zostanie wrzucony do jeziora ognistego (Ap 20,13-14).

W Dziejach Apostolskich 2,27.31 termin 'Hades' jest przez wielu interpretowany jako wskazanie, że dusza Jezusa nie była poddana stanowi śmierci (bez cielesnej egzystencji), ani też w tym stanie pozostawiona. Prócz tego znaczenia, można też przyjąć, że zwrot „moja dusza” (zgodnie ze znanym hebrajskim idiomem) oznacza „ja”. Tak interpretowany cały fragment (Dz 2,22-31) wskazywałby, że ciało Chrystusa (w przeciwieństwie do ciała Dawida) nie ujrzało skażenia w grobie i trzeciego dnia zostało wskrzeszone w chwale. W trzech fragmentach Apokalipsy Jana, gdzie wspomniany jest Hades (1,18; 6,8; 20,13.14) oznacza on prawdopodobnie stan śmierci. Jednakże i tutaj stan ten jest opisywany przenieśniewie, jako miejsce, do którego Chrystus ma klucz, lub jako osoba, która podąża za śmiercią (6,8) i na końcu zostaje wrzucona do jeziora ognistego (20,13.14).

Tartar – według starożytnej mitologii greckiej był częścią Hadesu, gdzie uwięzieni byli ludzie źli i cierpieli tam męki. Wyraz ten w Nowym Testamencie występuje tylko raz w formie czasownikowej: „Jeśli bowiem Bóg nie oszczędził aniołów, którzy zgrzeszyli, lecz stracił ich do Tartaru i wydał więzom mroku, aby byli strzeżeni na sąd” (2 P 2,4).

Na podstawie listu Judy chrześcijanie uważają, że jest to specjalne miejsce uwięzienia niektórych aniołów, którzy zgrzeszyli. „Aniołów, którzy nie zachowali swojego pierwotnego stanu, lecz opuścili własne mieszkanie, trzyma w ciemnościach do wielkiego dnia sądu, związanych nierozzerwalnymi więzami” (Jud 6).

Gehenna – występuje dwanaście razy: Mt 5,22.29.30; 10,28; 18,9; 23,15.33; Mk 9,43.45.47; Łk 12,5; Jk 3,6. Wszędzie oznacza miejsce wiecznej kary po powszechnym zmartwychwstaniu i Sądzie Ostatecznym.

O tym słowie będzie mówić na końcu, w 10. rozważaniu.

■ KRAINA ZMARŁYCH A OSOBOWOŚĆ CZŁOWIEKA

Śmierć oddziela ciało i ducha. Ciało wraca do swojego pierwotnego ziemskiego stanu, a duch wraca do swojego niebiańskiego stanu (por. Kzn 12,7). Jedno wiemy na pewno - śmierć nie jest końcem świadomego istnienia dla nikogo.

Stary Testament obfituje w aluzje dotyczące ciągłości istnienia. Mimo że kontaktowanie się z umarłymi jest zabronione, to zakaz wskazuje na istnienie takiej możliwości. • Król Saul za pośrednictwem medium, wróżki, skontaktował się ze zmarłym Samuelem; a wywołany duch wydawał się być nie symulacją, ale jego prawdziwym duchem (1 Sam 28). • Hiob miał nadzieję na spotkanie pozagrobowe: „Lecz ja wiem, że Odkupiciel mój żyje i że jako ostatni nad prochem stanę! Że potem, chociaż moja skóra jest tak poszarpana, uwolniony od swego ciała będę oglądał Boga. Tak! Ja sam ujrzę go i moje oczy zobaczą go, nie kto inny. Moje nerki zanikają we mnie za tym tęskniąc. (Hi 19,25-27). • Psalmista spodziewał się, że zostanie wzięty „potem” do chwały (Ps 73,24).

Również bezbożni zachowują w krainie umarłych swoją osobowość. Poniższe dwa opisy przedstawiają, jak umarli nawzajem się przyjmują i rozmawiają z sobą.

(Iz 14,9-10) Kraina umarłych zadrżała w dole przez ciebie, by wyjść na twoje spotkanie, gdy przyjdiesz, dla ciebie budzi duchy wszystkich zmarłych władców ziemi, wszystkim królom narodów każe wstać z ich tronów. Ci zaś wszyscy razem odzywają się i mówią do ciebie: Także ty zasłałeś jak my, z nami się zrównałeś!)

(Ez 32,21-31) I odezwą się do niego z krainy umarłych najwięksi bohaterowie: Zejdźcie, ty i twoi pomocnicy, i leżcie wśród nieobrzezanych, pobitych mieczem. 22 Tam jest Assur i cały jego lud dokoła jego grobu, wszyscy pobici, sami tacy, co padli od miecza. 23 Ich groby urządzono w najgłębszym dole otchłani, a jego lud spoczywa dokoła jego grobu; wszyscy pobici, sami tacy, co padli od miecza, którzy dawniej szerzyli postrach w krainie żyjących. 24 Tam jest Elam i cała jego ludność dokoła jego grobu - wszyscy pobici, sami tacy, co padli od miecza, którzy jako nieobrzezani zeszli do podziemnej krainy; dawniej szerzyli postrach w krainie żyjących, a teraz znoszą zniewagę wraz z tymi, którzy zstąpili do grobu. 25 Wśród pobitych przygotowano łożę dla niego i całego jego wojska; dokoła jego grobu są sami nieobrzezani, pobici mieczem, którzy dawniej szerzyli postrach w krainie żyjących, lecz teraz znoszą zniewagę wraz z tymi, którzy zstąpili do grobu i pochowano ich wśród pobitych. 26 Tam jest Mesech i Tubal wraz ze swoim wojskiem dokoła jego grobu, sami nieobrzezani, pobici mieczem, którzy dawniej szerzyli postrach w krainie żyjących. 27 Nie spoczywają z bohaterami, którzy niegdyś padli, którzy zstąpili do krainy umarłych w swojej wojennej zbroi; ich miecze położono im pod głowy, a ich tarcze na ich kościach, gdyż lęk przed tymi bohaterami panował niegdyś w krainie żyjących. 28 I ty będziesz pogrzebany wśród nieobrzezanych, i legniesz wraz z pobitymi mieczem. 29 Tam jest Edom, jego królowie i

wszyscy jego książęta, którzy w swoich grobach zostali złożeni wraz z pobitymi mieczem; leżą z nieobrzezanimi, z tymi, którzy zstąpili do grobu. 30 Tam są wszyscy książęta północy i wszyscy Sydończycy, którzy zstąpili wraz z pobitymi; mimo postrachu, jaki szerzyło ich bohaterstwo, okryci są hańbą, leżą jako nieobrzezani wraz z pobitymi mieczem i znoszą zniewagę wraz z tymi, którzy zstąpili do grobu. 31 Gdy ich zobaczy faraon, pocieszać się będzie całym swoim ludem. Faraon i cały jego lud - to pobici mieczem - mówi Wszechmocny Pan.

Także z opowiadania Zbawiciela o bogaczu i Łazarzu wynika, że sprawiedliwi i niesprawiedliwi zachowują na drugim świecie swoją osobowość, w tym przypadku swe wspomnienia i świadomość swego stanu (Łk 16,19-31). Dla osób kwestionujących prawdziwość opisu stanu tych dwóch ludzi trzeba zwrócić uwagę, że to sam Pan Wszechświata użył tej historii w przypowieści

STAN PRZEJŚCIOWY

Nadzieja człowieka wierzącego kieruje się nie w stronę stanu przejściowego, któremu brakuje pełni, lecz ku chwalebnemu zmartwychwstaniu i wiecznemu życiu z innymi odkupionymi w obecności Jezusa. Dlatego nieliczne wzmianki o stanie wierzącego między jego śmiercią a zmartwychwstaniem są tak fragmentaryczne, niepełne.

Natomiast więcej uwagi poświęca się w Nowym Testamencie samemu wydarzeniu śmierci fizycznej i duchowemu odejściu w tym czasie do Boga. • Umierając na krzyżu Golgoty, Jezus powiedział: „Ojcze, w ręce twoje polecam ducha mego” (Łk 23,46, por. Mt 27,50). • Tak samo myślał kamienowany Szczepan, gdy zawołał: „Panie Jezu, przyjmij ducha mego” (Dz 7,59). • Mówiąc o swojej śmierci, Jezus powiedział do Piotra: „Dokąd idę, ty teraz ze mną iść nie możesz, ale potem pójdziesz” (J 13,36). Zwrot „potem pójdziesz” nie odnosi się do czasu powrotu Chrystusa, lecz do męczeńskiej śmierci Piotra (J 21,28-29). • Dlatego Jezus odszedł, aby zaraz, a nie przed swoim powrotem, przygotować dla swoich uczniów miejsce (J 14,2).

• O natychmiastowym przejściu przez drzwi śmierci do obecności Pana świadczą też słowa Pawła: • „Pragnę rozstać się z życiem i być z Chrystusem, bo to daleko lepiej” (Flp 1,23). Niektóre wyrażenia określają śmierć jako odejście z tego świata, sugerując dalsze trwanie istoty człowieka po tym wydarzeniu. • Mojżesz i Eliaś na Górze Przemienienia „omawiali jego (Jezusa) odejście” (Łk 9,31). Tym samym słowem (*exodus*) Piotr określa swoją śmierć (2 P 1,15). Słowo to nawiązuje do wyjścia Izraela z Egiptu (Hbr 11,22). • Mówiąc o swoim odejściu (2 Tm 4,6) Paweł nie miał na myśli snu lub zniknięcia do czasu paruzji. • Dwa razy w Nowym Testamencie mówi się o śmierci jako o rozpadnięciu się czy zwinięciu namiotu, „naszego ziemskiego mieszkania” (BG) lub „przybytku doczesnego zamieszkania” (BT) (2 Kor 5,1; 2 P 1,13-14). • Ważny jest tekst 2 Kor 4,16 -18. Paweł wzdraga się przed stanem nagości, pragnąc być przyodziany w szatę sprawiedliwości Chrystusa. • Jego określenie: „wyjść z ciała i zamieszkać u Pana” (2 Kor 5,8), wyraźnie wskazuje na bezcielesne bytowanie, zamieszkanie „u Pana”. • Podobnie brzmią słowa: „Pragnę odejść i być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze” (Flp 1,23 BT). Był głęboko przekonany, że śmierć to nic innego jak zakończenie trudów życia i przejście do społeczności ze swoim Panem. • W Księdze Objawienia tak mówi się o śmierci wierzącego: „Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają” (14,13). Słowo „odtąd” znaczy już teraz, czyli od chwili swojej śmierci umierający jest błogosławiony, szczęśliwy. Ze świata trudu i cierpienia przechodzi on do świata odpoczynku i błogosławieństwa.

Aby zrozumieć objawienie biblijne dotyczące człowieka i jego przyszłości, trzeba najpierw uprzytomnić sobie, że życie człowieka składa się z trzech okresów: (1) duch człowieka w ciele - od narodzin do śmierci; (2) duch poza ciałem - od śmierci do zmartwychwstania; (3) duch człowieka w nowym ciele - od zmartwychwstania do wieczności.

Pytania związane z przestrzenią, zaczynające się od „gdzie?”, odnoszą się jedynie do pierwszego i trzeciego okresu, gdy duch człowieka jest w ciele.

Niebo i jezioro ogniste to miejsca dla niematerialnych istot ludzkich z trzeciego okresu. Nikt tam jeszcze nie był, ponieważ musi się wcześniej odbyć Sąd Ostateczny. Mamy zatem dwa stany życia ludzkiego: stan pośredni i stan ostateczny.

Na kartach Nowego Testamentu wzmianki zamieniają się w stwierdzenia wypowiedziane z absolutną pewnością. Stwierdzenie Jezusa, że Jego Ojciec jest (a nie był) Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba, świadczy o tym, że wszyscy trzej żyją, a Abraham cieszył się z oczekiwania na Jego przyjście. Bóg jest Bogiem żywych, a nie umarłych (por. Łk 20,38). Na górze Przemienienia Jezus rozmawiał z Mojżeszem i Eliaszem (o swoim *exodusie*, wyjściu z Jerozolimy, które miało dopiero nastąpić - Łk 9,31).

W wielu wspólnotach kościelnych nadal używa się określenia „zasnęli w Panu”, ale wskazuje ono wyraźnie na fizyczny opis chwili śmierci, a nie duchowy stan po śmierci. Duch może zostać przywołany do pustego ciała – tak jak to się stało w przypadku córki Jaira, syna wdowy z Nain i Łazarza z Betanii (gdy ciało już zaczynało się rozkładać).

Bogacz z opowieści o Łazarzu jest świadomy i jest zdolny do porozumiewania się w otchłani. Jezus mówi umierającemu łotrowi, że razem będą w raju w tym samym dniu, w którym umarli – jeśli umarli nie mieliby świadomości, to obietnica ta nie byłaby otuchą. Mamy też niebywałą informację o tym, że śmierć Jezusa spowodowała uwolnienie dawno zmarłych osób z ich grobów, tak iż pojawiły się one w okolicach Jerozolimy, widziane i rozpoznane (Mt 27,52n).

Głównym dowodem na dalsze istnienie osoby po śmierci jest oczywiście sam Jezus, który w ciągu paru dni przeszedł przez wszystkie trzy fazy istnienia człowieka. Choć uśmiercony w ciele, został ożywiony w duchu, a pomiędzy momentem swej śmierci i zmartwychwstaniem ogłosił zwycięstwo tym, którzy poginęli podczas potopu za Noego (1 P 3,18-20). Zarówno On, jak i te osoby musieli być w pełni świadomi i zdolni do komunikowania się. Z kluczami do Krainy Zmarłych w ręce (Ap 1,18), Jezus mógł poruszać się swobodnie po regionach przebywania umarłych. Bramy Hadesu nie mogły być zamknięte ani przed Nim, ani przed Jego Kościołem (Mt 16,18).

Oczywiście, mamy tutaj mnóstwo pytań: Gdzie znajduje się ta Kraina Zmarłych? Jest to stan, czy miejsce? Czy przestrzeń staje się tam czymś względny? A może czas również? Czy jest to jedno miejsce dla wszystkich umarłych? Co to jest „łono Abrahama”? A ziejąca „ogromna przepaść”? Czy cierpienia bezbożnych już się rozpoczęły? Czy niektórzy już doznali pociechy, a inni udręki? Czy Hades jest przedsmakiem jeziora ognistego?

Choć bardzo chcielibyśmy znać odpowiedzi na te pytania i wiele im podobnych, to Biblia podaje nam bardzo niewiele informacji o tym pośrednim stanie. Nie ma potrzeby skupiać uwagę na tak niepewnym zagadnieniu. Pismo Święte traktuje ten pośredni stan jako przejściowy i my też tak powinniśmy czynić. Nadmierna ciekawość, co do obecnej sytuacji zmarłych, może sprzyjać próbom kontaktowania się z nimi, co Bóg uznał za niebezpieczne dla nas.

Biblia kładzie nacisk w pierwszym rzędzie na sprawy ostateczne, nie zaś na najbliższą przyszłość. Sprawy ostateczne: życie i potępienie są wieczne, dlatego one są ważniejsze od stanu pośredniego, bo są trwalsze.

Większość chrześcijan wie, że po śmierci ludzie idą albo do nieba, albo do piekła. Nie wszyscy jednak rozumieją, że niebo nie jest ostatecznym miejscem zamieszkania sprawiedliwych, a Hades nie jest ostatecznym miejscem zamieszkania niesprawiedliwych.

Niesprawiedliwi po śmierci natychmiast idą do Hadesu, czyli miejsca, gdzie oczekują na zmartwychwstanie ciał. Owego dnia staną przed Bożym tronem sędziowskim, staną przed Jezusem, który zadecyduje o ich dalszym losie.

Kiedy umierają wierni Jezusa Chrystusa, ich duch/dusza natychmiast idzie do wieczności tam, gdzie jest Jezus (2 Kor 5,6-8; Flp 1,21-23; 1 Tes 4,14). W przyszłości Bóg stworzy nowe niebo i nową ziemię. Wówczas Nowe Jeruzalem będzie domem sprawiedliwych na zawsze (2 P 3,13; Ap 21,1-2).

Podstawowym faktem, którego na tym świecie nie można udowodnić, bo ta rzeczywistość jest sprawą jedynie wiary, jest to, że wraz ze śmiercią nie kończy się ludzka egzystencja. Człowiek nadal żyje, a właściwie – istnieje, bo prawdziwe życie jest nierozdzielnie związane z Bogiem.

Temat przebywania w obecności Boga zaraz po opuszczeniu swego ciała często pojawia się w Nowym Testamencie, szczególnie w listach ap. Pawła. Przykładem jest jego opis natury chodzenia w wierze i patrzenia na to, co niewidzialne (2 Kor 5,1-10), gdzie podkreśla znaczenie głębokiej ufności dzielonej z innymi chrześcijanami: „Jesteśmy więc pełni ufności i wolelibyśmy raczej wyjść z ciała i zamieszkać u Pana” (w. 8). Dla Pawła śmierć nie powoduje przerwania łączności z Chrystusem, ale wręcz odwrotnie, śmierć nas przybliża, gdyż – jak to określił – jest to „daleko lepiej”, oczekujemy bowiem odkupienia ciała (Rz 8,23), które stanie się podobne do uwielbionego ciała, jakie ma obecnie Jezus Chrystus (Flp 3,21).

W pismach Pawła daje się zauważyć kontrast pomiędzy spotkaniem z Panem po śmierci i spotkania z Panem po zmartwychwstaniu ciała. Warto może przyjrzeć się specyfice tej społeczności z Jezusem w tym okresie przejściowym. Co na ten temat mówią teksty biblijne określające stan przebywania z Jezusem po śmierci człowieka wierzącego.

- Odkupieni w niebie doznają obfitej radości i rozkoszy (Ps 16,11);
- Dzięki sprawiedliwości widzą oblicze Boga i syca się nim (Ps 17,15);
- Zasiadają do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem (Mt 8,11).
- Bogacz natychmiast po śmierci cierpiał męki i wołał (Łk 16), a Łazarz doznał pociechy (Łk 16).
- Po opuszczeniu swego ciała zamieszkamy u Pana i będziemy się w większym stopniu niż na ziemi rozkoszować wspólnotą z Nim (2 Kor 5,8).
- Śmierć jest dla ludzi wierzących w Jezusa czymś o wiele lepszym niż wszystko, czego doświadczali na ziemi (Flp 1,21).

■ W OSTATNIEJ CHWILI ŻYCIA

(Łk 23,39-43) Jeden ze złoczyńców, których [tam] powieszono, urągał Mu: „Czyż ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas”. Lecz drugi, karcąc go, rzekł: „Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież – sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił”. I dodał: Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa”. Jezus mu odpowiedział: „Zaprawdę, powiadam ci: Dziś będziesz ze Mną w raju”.

To znane wydarzenie daje otuchę każdemu człowiekowi, że ma możliwość zmiany swego wiecznego losu nawet tuż przez śmiercią. Nikt tego grzesznika nie przynaglał do pojednania się z Bogiem. Być może zachętą dla niego był sarkazm kolegi po drugiej stronie krzyża Jezusa. Na pewno wpłynęła na niego postawa Jezusa w czasie drogi na Golgotę i podczas krzyżowania, a zwłaszcza to, że Jezus prosił Ojca o wybaczenie dla tych, którzy Go męczyli. Musiało to zrobić wrażenie na złoczyńcy, gdyż zazwyczaj skazańcy przeklinają swoich prześladowców.

Być może ten człowiek był religijnym Żydem i napis przybity do krzyża Jezusa „Król Żydowski” uświadomił mu, że chodzi to o oczekiwanego Mesjasza. W swej prośbie niejako wyraził przekonanie, że Jezus jest Mesjaszem i otrzyma swoje Królestwo. Użył słowa: „wspomnij”, bo zakładał, że stanie się w jakiejś odległej przyszłości i łatwo można o nim zapomnieć. To stwierdzenie zdradza też jego wiarę w zmartwychwstanie Jezusa, jak i jego w przyszłości, kiedy nadejdzie czas. Takie przekonania wskazują na wpływ teologii bardziej faryzeuszy niż saduceuszy.

Odpowiedź Jezusa też koresponduje z ówczesną myślą żydowską. „Raj” był słowem zaczerpniętym z języka perskiego, które znaczyło „ogród ogrodzony murem”. Mówiło się tak o ogrodach przy pałacach, w których władcy mogli spacerować ze swoimi przyjaciółmi. W czasach Jezusa Żydzi określali nim specjalną część Otchłani, w której przebywali wyłącznie sprawiedliwi w oczach Boga i godni Jego bliskiej obecności (odpowiednik „łona Abrahama” z Łk 16,22). Jezus nie musiał wyjaśniać znaczenia tego słowa, gdyż złoczyńca je rozumiał.

Najbardziej znaczącym słowem jest „dzisiaj”. Jezus nie będzie musiał sobie przypominać łotra, ponieważ ich więź zawarta w tak niezwykłych okolicznościach nie zostanie przerwana, ale wzbogacona rychłą śmiercią. Jeszcze w tym samym dniu będą przebywać razem.

Obietnica Jezusa wskazuje wyraźnie na to, że obaj będą nadal mieli świadomość i będą się mogli porozumiewać. Paweł z pewnością nie paliłby się do odejścia, żeby być z Chrystusem, jeśli miałyby to oznaczać koniec ich świadomej relacji. Sformułowanie „zasnął”, używane w Nowym Testamencie, jest wyrażeniem zastępczym dla chwili opuszczeniu ciała przez ducha człowieka.

Uważa się, że ten krótki dialog Zbawiciela i złoczyńcy jest najbardziej inspirującym wydarzeniem spośród wszystkich spisanych w tej Ewangelii. Jednak to zdarzenie było wyjątkowe i nie powinno stawać się precedensem dla minimalnych wymagań, jakie muszą być spełnione, żeby uniknąć jeziora ognistego i wejść do nieba.

Ten człowiek znalazł się w sytuacji, która nie pozwalała mu na wyrażenie swojej wiary w gronie innych wiernych i doznania radości wyznania je poprzez chrzest. Niewątpliwie jednak zanurzył się on duchowo w sprawiedliwość Jezusa. I choć nie był w stanie bardziej wyrazić swojej wdzięczności, ani zaangażować się w służbę dla Pana, to jednak zawarł z Jezusem Chrystusem osobistą więź, której śmierć nie naruszy. A to jest właśnie fundament i istota całego przesłania Dobrej Nowiny i nadziei, z jaką spoglądamy w przeszłość.

Zstąpienie do Hadesu

(1 P 3,17-4,6) Lepiej bowiem – jeżeli taka wola Boża – cierpieć, czyniąc dobrze, aniżeli źle czyniąc. Chrystus bowiem również raz jeden umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprowadzić na ciele, ale powołany do życia przez Ducha. W Nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu, niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę. Teraz również zgodnie z tym wzorem ratuje was ona we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zobowiązanie dobrego sumienia wobec Boga – dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. On jest po prawicy Bożej, gdyż poszedł do nieba, gdzie poddani Mu zostali aniołowie i Władze, i Moce. Skoro więc Chrystus cierpiał w ciele, wy również w tę samą myśl się uzbrojcie, że kto poniósł mękę na ciele, zerwał z grzechem, aby resztę czasu w ciele przeżyć już nie dla [wypełniania] ludzkich żądz, ale woli Bożej. Wystarczy bowiem, że w minionym czasie spełnialiście wolę pogan i postępowaliście w rozwiązłościach, żądzach, nadużywaniu wina, obżarstwie, pijaństwie i w niegodziwym bałwochwalstwie. Temu też się dziwią, że wy nie płyniecie razem z nimi w tym samym nurcie rozpusty, i źle o was mówią. Oni zdadzą sprawę Temu, który gotów jest sądzić żywych i umarłych. Dlatego nawet umarłym głoszone Ewangelię, aby wprowadzić podlegli sądowi w ciele po ludzku, żyli jednak w Duchu – po Bożemu.

Nie wiemy, o czym rozmawiali Piotr z Jezusem zmartwychwstałym – wg ap. Pawła ukazał się Piotrowi, potem Dwunastu (1 Kor 15,5). Możemy przypuszczać, że to, co Piotr napisał wiele lat później wiedział od Jezusa. Tylko Piotr ujawnia informacje o tych dniach, o których niewiele wiemy. Jednak wspomina o nich mimochodem i nie oczekuje, że czytelnik przyjmie je jako sensację czy niespodziankę. Traktuje je jako fakt do przyjęcia. Posługuje się nim, by zachęcać do pobożności i znosić cierpienia bez uskarżania się na nie.

Większość osób koncentruje się na tej informacji, a nie na powodach, dla których została ona przywołana. Rodzi to zatem pytanie, czy trudno jest je zrozumieć, czy raczej trudno zaakceptować?

Najprostsza lektura tego fragmentu w dosłownych przekładach Nowego Testamentu wydaje się mówić, że Jezus poszedł głosić Ewangelię tym duchom (ludziom i upadłym aniołom), którzy już tam byli (dlatego udał się do Hadesu). Czy jednak uczynił to wobec wszystkich tam zebranych, łącznie z tymi, którzy zginęli w czasie potopu za życia Noego?

W pewnym przekładzie NT znajduje się taki tekst:

(1 P 3,18-22) Przecież również sam Chrystus został kiedyś umęczony za nasze grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych. Uczynił to, aby wprowadzić was przed Boży Majestat. W ten sposób, w swojej doczesnej ludzkiej naturze, pokonał śmierć, a ożywiony w Duchu, poszedł oznajmić swój triumf także tym niematerialnym bytom, które pod strażą czekają na Dzień Sądu. Należą do nich duchy wszystkich ludzi, którzy na wzór naszych poprzedników z czasów Noego, nie okazali Bogu posłuszeństwa, chociaż Najwyższy cierpliwie na to czekał. I jak w tamtym czasie budowana była arka, w której nieliczni, to jest osiem osób, zostało uratowanych w tej wodzie, tak i teraz, podczas chrztu ma ona podobny do tamtego symbol zbawienia, na które oczekujemy. Albowiem, celem chrztu nie jest ani usunięcie brudu fizycznego, ani naszej naturalnej skłonności do grzechu. Celem tego aktu jest skierowanie do Boga prośby o to, aby – poprzez zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa – dał nam czyste sumienie. Chrystus bowiem, po poddaniu Mu aniołów, władz i mocy, wstąpił do Niebios i tam zasiadł po prawicy Boga.

Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z najtrudniejszym tekstem w całym Nowym Testamencie. Myśl tego tekstu została w Apostolskim Wyznaniu Wiary sformułowana następująco: „I zstąpił do piekieł”. Myśl jest słuszna, ale wyrażenie to jest jednak mylące. W pojęciu Nowego Testamentu Jezus nie zstąpił do *piekła*, lecz do *hadesu*. Prawidłowe tłumaczenie zdania: „Bo nie zostawisz duszy mojej w piekle” (Dz 2,27) powinno mieć postać: „Bo nie zostawisz duszy mojej w Hadesie”. Piekło, czyli jezioro ogniste, pojawi się po Sądzie Ostatecznym i ma być miejscem ponoszenia kary m.in. przez ludzi potępionych, zaś Hades to aktualne miejsce przebywania wszystkich zmarłych.

Żydzi mieli bardzo niejasne pojęcie na temat życia pozagrobowego. Nie myśleli oni kategoriami nieba i piekła, lecz mrocznego świata, gdzie duchy ludzi poruszały się jak widma w wiecznym półmroku pozbawieni sił vitalnych. Według żydowskiego pojęcia świat po śmierci był światem cieni i zapomnienia, w którym ludzie są oddzieleni od życia, światła i Boga.

Z czasem jednak w tworzącym się wśród Żydów poglądzie na ten temat, w krainie zapomnienia pojawiły się stopnie i podziały. Dla niektórych stan ten miał trwać na zawsze, dla innych zaś było to swego rodzaju więzienie, w którym byli trzymani na dzień sądu ostatecznego (Iz 24,21-22; 2 P 2,4; Ap 20,1-7).

A więc należy pamiętać, że chodzi o zstąpienie Chrystusa do mrocznego świata zmarłych, a nie do piekła. Doktryna o zstąpieniu do Hadesu, jak to teraz określimy, opiera się na dwóch wyrażeniach występujących w tym fragmencie: • Jezus poszedł i zwiastował duchom znajdującym się w więzieniu (3,19), oraz – • ewangelia była głoszona umarłym (4,6).

(1 P 4,6) Po to bowiem i umarłym była głoszona ewangelia, aby wprowadzić osądzeni po ludzku w ciele, żyli po Bożemu w duchu.

Ten cały trudny tekst kończy się bardzo trudnym zdaniem. Znowu powraca pojęcie o głoszeniu ewangelii umarłym. Słowo 'umarli' ma przynajmniej trzy różne znaczenia. • Zwykle określa się nim umarłych w grzechu, a nie tych, którzy zmarli fizycznie. • Może ono oznaczać tych, którzy zmarli przed drugim przyjściem Chrystusa, ale przed swoją śmiercią usłyszeli ewangelię i dlatego nie ominie ich chwała Jezusa. • Może ono również oznaczać po prostu wszystkich zmarłych.

Niewątpliwie to trzecie znaczenie jest prawidłowe, bo przed chwilą Piotr mówił o zstąpieniu Chrystusa do krainy umarłych, a teraz wraca do pojęcia głoszenia umarłym przez Chrystusa. Przez to ap. Piotr powiada, że wszyscy ludzie zostali osądzeni w chwili swojej śmierci, a mimo to Chrystus zstąpił do świata zmarłych i ogłosił tam Dobrą Nowinę o swoim tryumfie nad grzechem i diabłem. Ci wszyscy, którzy za swego ziemskiego życia byli poza zasięgiem Bożej łaski, teraz mają możliwość egzystowania już po Bożemu w stanie duchowym.

Podczas wypowiadania Apostolskiego Składu Wiary niektórzy uważają za kłopotliwe wyrażenie „zstąpił do piekieł” i dlatego czasem je przemilczają. Powinniśmy traktować ten zwrot bardziej jako prawdę wyrażoną w konwencji poezji, niż teologicznie sformułowaną doktrynę.

Jednak wyrażono tutaj trzy wielkie prawdy: • Jezus Chrystus nie tylko zakosztował śmierci za nas, lecz aż do dna wypił kielich męczeństwa; • zwycięstwo Chrystusa jest powszechne, ogarnia całą ludzkość poczynając od Adama i dlatego w całym wszechświecie nie ma takiego miejsca, do którego łaska Boża nie mogłaby dotrzeć. • A do Hadesu mógł tę wiadomość zanieść tylko Ten, który ma klucze Śmierci i Hadesu.

Biblia zasadniczo naucza, że pojednanie grzesznego człowieka ze świętym Bogiem może dokonać się wyłącznie tutaj na ziemi. Śmierć odbiera tę możliwość i zapieczętowuje wieczne przeznaczenie. Dlatego tak istotne jest głoszenie Ewangelii i właściwe zareagowanie na nią. Bóg nie musi się tłumaczyć z żadnego swojego postępowania, ani nam wyjaśniać, dlaczego tak czy inaczej się zachowuje. Jeśli znalazłbyśmy odpowiedź na wszystkie pytania, to sami bylibyśmy Bogiem. On w swoim Słowie powiedział nam to, co chciał powiedzieć i co uznał, że powinniśmy wiedzieć.

Piotrowi przyświecał cel inny, niż ten sensacyjny aspekt wydarzeń w Hadesie. Chciał zachęcić chrześcijan do poprawy moralnego życia, a nie do intelektualnych spekulacji. Dwa główne wątki listu skierowanego do nowych chrześcijan rozproszonych na terenach współczesnej Turcji dotyczyły • konieczności pogodzenia się z cierpieniem oraz • unikania grzechu. Te dwie konieczności łączą się ze sobą i dlatego Piotr nawołuje, aby odróżniać tzw. ciało (gr. *sarks* = grzeszna natura) od człowieczego ducha – są to dwa kluczowe słowa w tych wersetach. Najważniejszą wartością nie jest to, co dokonuje się w ciele lub z ciałem, ale w duchu i z duchem. Zbytne zaabsorbowanie sprawami ciała – a dokładnie: sprawami doczesnej ułomnej natury człowieka – wskutek dogadzania mu lub nadmiernego starania o nie, może prowadzić do zapomnienia o sprawach ducha. Ciało może zostać zniszczone, ale duch przetrwa. Dokładnie to stało się z Jezusem, którego ciało umarło, ale Duch żył, żeby móc głosić Ewangelię gdzieś indziej.

Gdy wierzący zaczynają bardziej troszczyć się o to, co w przyszłości stanie się z ich duchem niż o to, co obecnie dzieje się z ciałem, wówczas w większym stopniu będzie im zależało na pełnieniu woli Bożej niż ludzkiej. Zachowają swą radość nawet podczas prześladowań, które przyjdą z powodu ich sprawiedliwości, ponieważ wielka jest dla nich nagroda w niebie.

Konspekt do dwunastu rozważań pastora Kazimierza Sosulskiego wyemitowanych w Radiu Pielgrzym w okresie 14.05 – 30.07.2014 roku pod wspólnym tytułem „Człowiek, niebo i piekło”.

(1) Dzień, w którym umarła śmierć; (2) Czym jest życie wieczne; (3) Człowiek a śmierć; (4) Człowiek a potępienie; (5) Człowiek i zaświaty; (6) Człowiek i powrót Jezusa; (7) Człowiek i zmartwychwstanie; (8) Człowiek i sąd ostateczny; (9) Człowiek i niebo; (10) Człowiek a jezioro ogniste; (11) Uchwycmy się Życia; (12) Trzymajmy się Życia